

Roman Martynów

Cześć. Dzień dobry, z tej strony Roman Martynów - Akademia Nauk Stosowanych w Lesznie, a to jest Wykładownia. Miejsce spotkań ciekawych ludzi, inspirujących rozmów, a do dzisiejszej rozmowy zaprosiłem dwie Panie zajmujące się na co dzień edukacją: Barbara Kochanek, nauczycielka matematyki. Bardzo bym chciał powiedzieć, moja nauczycielka matematyki. Od 2011 roku dyrektor Pierwszego Liceum Ogólnokształcącego imienia Rodu Leszczyńskich w Lesznie, absolwentka studiów podyplomowych liderów oświaty prowadzonych przez Collegium Civitas w Warszawie, dyrektor-konsultant współpracująca z Centrum Edukacji Obywatelskiej, prowadząca zajęcia ze studentami w ramach studiów podyplomowych liderów oświaty.

Barbara Kochanek

Dzień dobry.

Roman Martynów

Sama sobie, Basiu, mówisz bycie nauczycielem to dla mnie absolutnie świadomy wybór. Pasja, rozwój, odpowiedzialność i niezwykle doświadczenie obcowania z drugim człowiekiem.

Barbara Kochanek

Tak, to prawda. Dzień dobry, witam bardzo serdecznie.

Roman Martynów

Witam Cię bardzo serdecznie. Marta Grzeško-Nyczka, doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki, nauczycielka akademicka w Instytucie Pedagogicznym Akademii Nauk Stosowanych w Lesznie, inicjator i realizator wielu projektów w zakresie rozwoju kompetencji miękkich oraz szkolenia kadry pedagogicznej w warunkach międzynarodowej współpracy, trenerka i pasjonatka edukacji opartej na partnerstwie, zaufaniu i wzajemnej wymianie. Z obaczenie, ile nas już łączy. A oprócz tego, że w zasadzie powinienem powiedzieć "Cześć Marto, cieszę się, bo też jest absolwentką Pierwszego Liceum i ja jestem absolwentem Pierwszego Liceum i Basia też jest absolwentką leszczyńskiej Jedyńki." Dzień dobry obu Paniom.

Marta Grzeško-Nyczka

Witam serdecznie, klub absolwentów.

Roman Martynów

Klub absolwentek. Słuchajcie o edukacji ostatnio w przestrzeni dużo, w różnym kontekście, na różnych płaszczyznach i ta nasza dzisiejsza rozmowa też będzie o edukacji, ale zacznijmy od tego, jak wy postrzegacie współczesny świat? Co widzicie w tym świecie? Jaki on jest?

Barbara Kochanek

Bardzo różnorodny, zdominowany przez technologię. Coraz dalej człowiekowi do człowieka. Coraz więcej obserwujemy takiej zamykania się w sobie i zamykania się na relacje i to jest trochę przerażające. I patrzymy na to wszystko w kontekście, ja przynajmniej bardzo patrzę na to wszystko w kontekście dzisiejszej szkoły.

Marta Grzeško-Nyczka

Bardzo jest mi bliskie to, co powiedziałaś i pierwsze słowo to różnorodność. Też mam właśnie takie skojarzenie ze współczesnością. I problem z relacjami, z nawiązywaniem więzi, ale tutaj bym jeszcze poszła w drugim kierunku. Właśnie ta potrzeba ucłowieczania, potrzeba kształtowania się w taki sposób, żeby być autentycznym w życiu i prowadzić swoje życie w zgodzie ze sobą. I ten nasz współczesny świat wydaje mi się, że otwiera przed nami taką szansę na różnorodność i na bycie sobą. I to jest taki plus z tym, że jesteśmy też pogubieni w tym świecie, bo jest on bardzo skomplikowany i nie zawsze mamy odwagę albo narzędzia, zasoby, żeby właśnie w zgodzie ze sobą funkcjonować i kiedy jesteśmy w zgodzie ze sobą, budujemy lepsze relacje, to wszystko się kłębi i nawarstwia w postaci np. trudności zdrowia psychicznego. No i to też się wiąże oczywiście z tym, jak przebiega edukacja, w jakich warunkach i w jakiej kondycji.

Roman Martynów

Powiedziałaś Marta w jakich warunkach, w jakich kondycjach przebiega edukacja. Czyli moje takie pierwsze słuchajcie, panie do was, pytanie, czy szkoła podąża za tym światem, który, który opisałyście?

Barbara Kochanek

Ale co to znaczy podąża? Czy szkoła powinna podążać za czymkolwiek? Szkoła jest taką instytucją, która musi sprostać wyzwaniu współczesnego świata i mam wrażenie, że jest to ogromna trudność, bo w moim przekonaniu szkoła powinna się niesamowicie w tej chwili zmieniać. I zadaniem szkoły powinno być absolutnie odejście od tzw. pruskiego drylu, który niestety ciągle w szkole jest. I dopóki nie zrozumiemy, że tak być nie może i że to nie prowadzi do niczego dobrego, będziemy dreptać w miejscu.

Roman Martynów

Nie podążacie.

Barbara Kochanek

Nie podążać. Dokładnie.

Marta Grzeško-Nyczka

M yślę, że szkoła nie tyle, szkoła powinna przede wszystkim przygotowywać do życia w

czasach, w których jesteśmy, albo które są przed nami, których jeszcze nie znamy. Podczas gdy jest skonstruowana na modelu pruskim, który przygotowuje do świata jakiego już nie ma i to jest chyba ten zasadniczy problem, że wiemy, jakie mamy już wyzwania współczesne. One nie są zupełnie nowe, już z nimi się borykamy kilka co najmniej dekad. Z takim bardzo silnym postępem cywilizacyjnym, który przejawia się w każdej sferze życia, gdzieś ma to związek również z rozwojem technologii, a szkoła nadal stoi w miejscu. Nawet jeżeli dokonuje pewnych zmian, to patrząc globalnie na system edukacji w Polsce, to są małe kroczki podczas gdy cywilizacja dokonuje ogromnego postępu. Zawsze mam taki problem, kiedy myślę o szkole, że edukacja będąca trampoliną rozwoju i właśnie postępu, sama w sobie, jeżeli chodzi o tą szkołę powszechną ma, jest bardzo niepostępowa delikatnie mówiąc.

Barbara Kochanek

Ja się z tobą absolutnie Marta zgadzam, ale teraz powiedz mi, dlaczego tak jest? W twojej opinii, dlaczego tak jest, że wszyscy, być może wszyscy tu siedzący, ale wielu z nas wie, że to, co się dzieje w tej chwili w szkole, ten zastój, to jest kompletnie odklejony, tak. To jest błąd. Dlaczego tak jest, że skoro o tym wiemy i tak, tak niewiele się w tej przestrzeni dzieje?

Marta Grzeško-Nyczka

Obserwuję naprawdę różne środowiska z różnej perspektywy i z perspektywy rodzica, i z perspektywy nauczycieli, i z dyrektorami rozmawiam. Jeżdżę na różne konferencje i tak mam wrażenie, że dla większości jednak porzucenie metody kija i marchewki jest nierealne. I chyba tutaj upatruje taką, taki największy balast tej zmiany, bo trudno nam jest zrozumieć, że uczeń jest podmiotem, że on naprawdę chce się rozwijać. Dopóki dla wielu nauczycieli podejście, że edukacja to relacja, że tylko w dobrych relacjach możemy się w pełni rozwinąć, właśnie w pełni rozwiązać ten potencjał, tą autentyczną, znaleźć tego autentycznego siebie, no to jeżeli nauczycielowi się tłumaczy, że na podstawie tej partnerskiej relacji możemy zbudować autorytet i wpłynąć pośrednio na ucznia, to dla wielu, jakby to jest nierealne, że dopóki jest ten bacik kary i nagrody to, to jakoś idzie. Dla wielu nauczycieli pozbawienie tych dwóch metod jest pozbyciem wszelkich narzędzi wpływu. I to jest straszne, że się boją. No mi się tak wydaje, że dla wielu nauczycieli ten bacik i ta marchewka jest takim głównym.

Roman Martynów

Ale to też nie jest trochę tak, że się czujemy z tym bezpiecznie jako nauczyciele, że mamy ten moment, w którym powiemy sobie słuchaj, jak to zrobisz, to. Czyli nie wiem, ten kij i marchewka, o której mówisz będzie nagroda jak coś wykonujemy. Że my trochę jesteśmy też nauczeni do takiej pracy i wymaga to też sporo odwagi ze strony nauczyciela, żeby odrzucić te narzędzia, o których mówisz i powiedzieć sobie: "Dobra, to spróbujmy to postawić albo zamienić w relacje i relacyjność. Niech zastąpi tą metodę kija i marchewki." Może to.

Marta Grzeško-Nyczka

Wiesz co, ja tylko chciałam jeszcze coś dodać, bo to jest bardzo ważne, bo to nie o to chodzi, żebym teraz tutaj mówiła, że nauczyciele nie potrafią, że nie wiedzą, że, że czują, że to nie działa, a jednak idą tą swoją drogą. No właśnie stanęli nauczyciele w tych czasach przed pewną zmianą, której nie znają, po prostu oni są na takim etapie kreacji nowej roli nauczyciela, którą gdzieś mogą podążać. Słyszą, że widzą, obserwują, czytają, ale to nie jest wzór, który znają z własnego doświadczenia i może trochę nie mają przekonania. Czasami nie do końca właśnie ta odwaga przyswiera i może to jest taki hamulec.

Barbara Kochanek

Gdzie ja, chyba nieskromnie powiem, że uważam, że w naszej szkole jest bardzo wielu nauczycieli, którzy absolutnie już rozumieją, że tą właśnie drogą trzeba podążać. Natomiast wiemy to i z tym się też mierzymy i to też trzeba wziąć pod uwagę, że czasami wiedząc to wszystko, musimy to tłumaczyć rodzicom. Rodzicom, którzy wychowani w tradycyjnej szkole wychodzą z założenia, że tylko tamta metoda była dobra, i że dlaczego cokolwiek zmieniać, i że jeżeli ich dziecko nie będzie miało tego bata, najlepiej przez nas zastosowanego, to ono się nie nauczy.

Roman Martynów

I im więcej zadań domowych, tym lepiej.

Barbara Kochanek

Tak. Szkoła musi oceniać, tak? I czasami tutaj jest problem, gdzie my się zderzamy. Ja nie mówię, że ze ścianą, bo jest wielu rodziców, którzy doskonale rozumieją, ale też jest wielu takich, którym my tłumaczymy, dlaczego chcemy zrobić coś inaczej. To też jest kłopot.

Marta Grzeško-Nyczka

Tak, rodzice są bardzo dużym problemem, bo właśnie widzą swoją, widzą edukację tak jak sami doświadczyli i najczęściej podkreślają, że wyszli na ludzi, no to ich dzieci też wyjdą na ludzi.

Roman Martynów

Tak musi być. Dziesięć sprawdzianów jednego, sprawdzianów w jednym tygodniu też jest okej, bo tak musi być, tak. Od tego jest szkoła, żeby wymagać, ale wyście też powiedziały obie taką bardzo ważną rzecz, o której, my Basiu, w Pierwszym Liceum już mówimy od jakiegoś czasu - edukacja to relacja. I ta relacja buduje kulturę szkoły. Czym jest, słuchajcie, w ogóle kultura szkoły? Czym w tej chwili się tak bardzo o tym mówi, że dobrze jest mieć kulturę szkoły? Czym ona jest? Co ona, co ona sprawi? Jak ona ma, w jaki sposób ma wpłynąć na tą lepszą edukację sprzyjającą współczesnemu światu?

Barbara Kochanek

Mi się wydaje, że to jest bardzo mocno to, o czym Marta po wiedziała. Może zabrzmiało bardzo górnolotnie, ale jest w tym gdzieś chyba sedno sprawy, to jest tzw. człowieczeństwo. Bardzo ważne jest, żeby w szkole panowały relacje partnerskie, jakkolwiek to brzmi. I autorytetu nauczyciela nie buduje się poprzez groźby i kary, tylko poprzez własny przykład, który musi do ucznia przemawiać. Jeżeli ja jestem autentyczna w tym, co robię, to uczniowie to, mówiąc kolokwialnie, kupią. Jeżeli ja ich szanuję, to oni mnie też szanują. Ja im nie muszę nakazać tego szacunku, tylko on po prostu będzie. I to o tej kulturze mówimy nie tylko w kontekście nauczyciel-uczeń, ale również w kontekście nauczyciel-nauczyciel.

Roman Martynów

Tak, zdecydowanie.

Barbara Kochanek

Dyrektor-nauczyciel, nauczyciele-pracownicy pozostałej szkoły. To się bardzo czuje wchodząc do szkoły, jakie tam panują relacje.

Roman Martynów

Relacje, poczucie więzi, ten klub absolwentów, jak my dziś.

Barbara Kochanek

Tak, ale, ale również u każdego z nas poczucie kompetencji, tak? I autonomii, czyli ta teoria samostanowienia, która w tej chwili mocno się przebija, szczególnie w szkołach i która mówi o tym, że muszą być zaspokojone trzy potrzeby - autonomii, kompetencji i więzi. Jeżeli to się dzieje w organizacji, to ona idzie do przodu. I to jest kultura według mnie nie tylko szkoły zresztą.

Marta Grzeško-Nyczka

Myślę, że to jest świetne, że pracujecie w Pierwszym Liceum jako taki zespół, który tą kulturę tworzy, rozwija się i wspiera, bo to jest chyba clue w zmianie w szkole, że jednak nauczyciel nie jest sam. Nawet bym powiedziała, czasami na polu bitwy rozmawiam z nauczycielem i tak się czują chwilami po prostu.

Roman Martynów

Bez wsparcia.

Marta Grzeško-Nyczka

Tak, bez wsparcia. I kiedy stworzymy nową kulturę szkoły, która opiera się na relacjach i podmiotowości, partnerstwie, bo właśnie tym odróżnia się od pruskiego drylu, tak najkrócej ujmując, to potrzebujemy być razem. I tak jak kiedy my jesteśmy razem jako społeczność i

próbujemy przecierać te szlaki, no bo przecież to nie są gotowe drogi, to nie są autostrady, tylko to są ścieżki, które przecieramy, przecieracie wspólnie, poszukujecie, dzielicie się swoimi doświadczeniami i przede wszystkim to, w jaki sposób myślicie o uczniach, to się odzwierciedla w waszej pracy.

Roman Martynów

Takie też mamy poczucie. Słuchajcie, ale też druga rzecz oprócz tych relacji, bo oczywiście pewnie, że uczeń powinien mieć wpływ na tą, na tą edukację i my powinniśmy jak najwięcej z tych relacji też czerpać jako, mam na myśli, też informację zwrotną, prawda? Oni informację zwrotną o tym, jakie robią postępy, a my informację zwrotną jak pracujemy, co jeszcze możemy zrobić lepiej albo co już robimy lepiej. Ale czy w ogóle szkoła potrzebuje oceniania? To jest taki temat, który ostatnio bardzo mocno wybrzmiewa i też u nas, bo my też zrezygnowaliśmy już z tych formalnych ocen, przynajmniej częściowych. Ale czy szkoła w ogóle potrzebuje oceniania według was? Czy my potrzebujemy tego? Czy też dalej rodzice tego potrzebują? Albo uczniowie?

Marta Grzeško-Nyczka

Wiesz, ja myślę, że chciałabym tutaj powiedzieć, że potrzebujemy szkoły zgodnej z prawem. J a od kilku lat, kiedy mam świadomość, że funkcjonujemy w jakimś science fiction, w jakimś Matriksie, jeżeli chodzi o prawo w szkołach, to aż nie dowierzam. I kiedy podkreślam, że ocena cyfrowa nie spełnia warunków prawa, to nie dlatego, żeby wytyknąć wszystkim szkołom, prawie że w Polsce niemalże, że funkcjonują niezgodnie z prawem, tylko żeby podjąć refleksje, co możemy zrobić. Bo w zasadzie polskie prawo oświatowe nie przewiduje ciągłego oceniania uczniów, tylko monitorowania jego postępów, przyglądania się jego osiągnięciom i rozpoznawaniu, jak on w tym procesie rozwoju, gdzie on jest w tym procesie na swojej ścieżce. I teraz pytasz o coś, co robimy, tak jak powiedziałam na przekór przepisom jakie, w imię których powinniśmy pracować. Także, jeżeli patrzymy na prawo, no to na pewno uczniowie nie powinni podlegać nieustannej ocenie, zwłaszcza cyfrowej, bo krzywdzi, nie w pełni odzwierciedla tak naprawdę ich poziom wiedzy, a przede wszystkim nie jest taką informacją zwrotną, która służy rozwojowi.

Roman Martynów

Która wspiera.

Marta Grzeško-Nyczka

Która wspiera.

Barbara Kochanek

J a jestem tego samego zdania. I też wiem, że prawo mówi o tym, że uczeń ma dostać od nas informację zwrotną, co zrobił dobrze, co powinien poprawić, w jaki sposób powinien to

poprawić i w jakim kierunku powinien podążać. I to jest, właśnie może zamieńmy słowo "ocena" na "informacja zwrotna". I tak jak powiedział Roman, ta informacja zwrotna jest wtedy sensowna, kiedy idzie w obie strony, czyli kiedy również uczeń ma prawo powiedzieć, co mu w tej lekcji czy w tym, co robimy, pasuje, gdzie się odnajduje, co byśmy my mogli zrobić lepiej, żeby jemu się lepiej uczyło. Wiecie, ja zawsze marzę o tym, żeby szkoła była dla uczniów takim miejscem, jakim im się wydaje, gdy idą do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Przecież wszystkie

Roman Martynów

Żeby mieć ten entuzjazm.

Barbara Kochanek

Tak. Przecież wszystkie dzieci idą pełne entuzjazmu, tak. I ten entuzjazm nie u wszystkich, ale u wielu, gaśnie. Dlaczego gaśnie? Może właśnie dlatego, że wymagania przerastają to dziecko. Może dlatego, że nie ma czasu rozwijać się w tym kierunku, w którym powinno się rozwijać, a inne rzeczy robić na tyle, na ile może, ale żeby go to nie dołowało i nie stresowało. Ja nie wiem, co my możemy zrobić, ale ciągle szukamy tego sposobu, tak.

Roman Martynów

Słuchajcie, czy to jest moda, że my mówimy o tym, że nie oceniamy czy to jest wymóg współczesnego świata? Czy to jest taki moment, w którym, już nie mówię Marto, że o prawnych aspektach, ale chciałbym się zastanowić, czy to jest rzeczywiście odpowiedź na to, co nas czeka, co na zewnątrz? Co przygotowuje uczniów do tego nowego świata, w którym bardziej jest on wspierany do tego, żeby móc egzystować w różnorodności, w umiejętności posługiwania się nowymi mediami, w wirtualnej rzeczywistości? Czy my go w tym wszystkim wspieramy, czy to jest na ten moment taka, wiecie, moda i mówienie sobie: "A teraz szkoły muszą wymyśleć coś nowego" albo "To jest innowacja. Nie będzie ocen, będzie za to informacja zwrotna." Czy mocno stoicie na stanowisku, że nie. To nie jest żadna moda, to jest po prostu wymóg. To jest współczesny świat. I jesteście obie mocno przekonane, bo ja już jestem oczywiście, ale pytam was jeszcze, żebyśmy to mogli mocno podkreślić i żeby to zabrzmiało?

Barbara Kochanek

Ja jestem bardzo mocno przekonana, że tak jest i że rolą szkoły, oprócz wiedzy, którą przekazujemy, ale wydaje mi się, że to już schodzi na drugi plan, że główną rolą szkoły jest, żeby uczniowie nabyli umiejętności. I to takie umiejętności, mówimy o tych kompetencjach miękkich. Zobaczcie, współczesny świat. Coraz bardziej odchodzimy od stricte zawodów. Coraz bardziej liczą się umiejętności.

Roman Martynów

Umiejętności.

Barbara Kochanek

Wiedzę potrzebną można zdobyć, ale w jaki sposób? Poprzez krytyczne myślenie, poprzez szukanie informacji, poprzez umiejętność współpracy.

Roman Martynów

Tak, pracę projektową.

Barbara Kochanek

Pracę projektową, poprzez autoprezentację, tak? To jest wszystko to i chyba w tą stronę my musimy pójść. My nie możemy udawać, że świat się nie zmienia. Nauczyciel już dawno nie jest pasem transmisyjnym. Nie taka jest nasza rola i w momencie, kiedy to mocno sobie uświadomimy, to zrozumiemy też mocno, że szkoła musi się zmieniać.

Marta Grzeško-Nyczka

Myślę, że to odejście od oceniania to jest bardzo pilną potrzebą, ponieważ w momencie, kiedy skupimy się na ocenianiu, to nauczyciel jest w roli kontrolera, ciągłego kontrolera, ile wiedzy uczeń już pojął, ile zapamiętał, bądź na dany moment, bo wiemy, jak mózg działa i tak naprawdę miesiąc później z tej wiedzy już niewiele zostaje. Ale rolą nauczyciela współczesnego jest tworzenie warunków do uczenia się, żeby zdobywać te kompetencje, a żeby zdobywać kompetencje, to należy edukację tworzyć w taki sposób, żeby uczniowie mogli wchodzić w interakcję, dyskutować, działać projektowo. I właśnie szkoda czasu na mierzenie, na ciągły pomiar uczniów. Warto zainwestować czas w działanie, w tą sprawczość uczniów w autonomię, w ich kreatywność i to przyniesie dużo więcej korzyści w postaci umiejętności, kompetencji, jakie jesteśmy w stanie zbudować.

Roman Martynów

Tak. Ta personalizacja nauczania, nie, gdzie mówimy bardziej o talentach i o tym, co jest w uczniu dobre, kiedy go znamy i wiemy, co go wzmacnia, niż traktujemy to jako taki zupełnie randomowy zespół przypadkowych 30 osobowości, którzy będą się wszyscy tak samo uczyć, bo nie będą, prawda?

Barbara Kochanek

Ja bym też mocno zwróciła uwagę na to, jak ważna jest relacja człowiek-człowiek i żeby nie traktować technologii jako takiego bożka, do którego my się musimy modlić.

Roman Martynów

Bardziej jako narzędzie.

Barbara Kochanek

Bardziej jako na rządzie, dokładnie. Szkoły, teraz nie wiem czy czytaliście, ale szkoły w Szwecji bardzo mocno odchodzą znowuż od technologii, od, od takiego przesytu tą technologią, na rzecz relacji, na rzecz dobrych działań międzyludzkich.

Roman Martynów

Ja wiesz co, nawiążę trochę do tego, bo dosłownie bodaj wczoraj przeczytałem wiadomość, że rząd Wielkiej Brytanii utworzył ministerstwo do spraw samotności. Ale żeby nie mówić tylko o Wielkiej Brytanii, to muszę wam powiedzieć, bo nie wiem, czy wiecie, ale w Katowicach już istnieje społeczne ministerstwo do spraw samotności, gdzie ludzie mogą zgłaszać się, przyjść i porozmawiać z kimś drugim, z kimś jeszcze, wypowiedzieć to, co im leży na sercu. Więc zobaczcie, jakie kluczowe zdaje się to, co mówimy o relacjach. Samotność jako choroba cywilizacyjna?

Barbara Kochanek

Tak, na pewno.

Roman Martynów

Stąd też taka pilna potrzeba, żeby przejść z tej silnej wiedzy też w relacje, prawda?

Barbara Kochanek

A le żeby tak się działo, to ludzie muszą mieć odwagę ze sobą rozmawiać. I może to jest to, o czym powiedziała Marta, to jest też rola szkoły, żeby im dawać jak największą możliwość interakcji, czyli pierwsze, co bym zrobiła, to bym zlikwidowała to ustawienie ławek. Nie macie pojęcia, jak mnie to strasznie denerwuje. My już mamy w tej chwili, Roman, ile? Trzy?

Roman Martynów

Tak.

Barbara Kochanek

Salę, w których mamy

Roman Martynów

Projektowe.

Barbara Kochanek

W których mamy ustawienie stołów w okrąg, że tak powiem. I to absolutnie zmienia narrację i zmienia atmosferę w trakcie lekcji. Ja to uwielbiam.

Marta Grzeško-Nyczka

To jest bardzo ciekawe, co mówisz, bo my się akurat spotykamy raz. Po raz pierwszy tutaj i w

ogóle, a tematyka przes tawienia sali to jest tematyka, która od kilku lat jest przeze mnie powtarzana z różnych stron, omawiana na konferencjach, na spotkaniach i mam takie przekonanie, że dopóki nie przestawimy ławek, nie przestawimy tego paradygmatu myślenia o edukacji. Że nawet jak chcemy być bliżej uczniów i próbujemy angażować ich w metody, takie właśnie bardziej interaktywne, to układ ławek cały czas.

Roman Martynów

Blokuje.

Marta Grzeško-Nyczka

Blokuje nas i zostawia nas w tej prehistorii. Że jeżeli chcemy wydobyć tą podmiotowość, to zaangażowanie, współpracę, to absolutnie przestawienie tych ławek jest niezbędne. I jak Cię słucham, to myślę sobie, że naprawdę się uzupełniamy. Te wizje są bardzo spójne myślenia o edukacji. Tylko cieszę się, że to mówisz jako dyrektor, jako nauczycielka, która widzi, że to ma sens i to jest niezbędne, czyli mówię, że macie dopiero kilka takich sal i widzicie, że to jest.

Barbara Kochanek

Że to ma sens.

Roman Martynów

Że to ma sens, tak. No pomaga też budować inną atmosferę w klasie, o której teraz też mówimy. Ale skoro, słuchajcie, tyle polskich szkół, skoro jeszcze tylu nauczycieli, którzy walczą albo mierzą się z tym, żeby zmienić swoje nastawienie do pracy, albo próbują coś zmienić w sobie to, czy my wykorzystujemy potencjał uczniów, czy też uczniowie marnują swój czas w szkole?

Barbara Kochanek

To wymagałoby naprawdę zmian, prawie że rewolucyjnych. Bo to już też zostało dawno udowodnione, że powinniśmy odejść od tego systemu lekcyjnego tak zwanego, że uczniowie w tym tzw. płodozmianie w ciągu dnia mają 45 minut polskiego, 45 minut matematyki, fizyki, chemii i tak dalej, i tak dalej, i co chwila się przerzucają z tematu na temat. Mało tego, że każdy uczeń musi obowiązkowo zaliczyć ileś godzin chemii, mimo że wolałyby w tym czasie uczyć się historii na przykład. Ale to jest zmiana, która przerasta możliwości zwykłego dyrektora i zwykłej szkoły. To jest zmiana, która, na którą musiałoby się odważyć państwo odgórnie albo dać większą autonomię dyrektorom. Dać dyrektorom autonomię i wtedy możemy również i o tym rozmawiać, żeby uczniowie nie mieli poczucia, że tracą czas w szkole.

Marta Grzeško-Nyczka

Ale myślę, że to, co już robicie i robią niektórzy nauczyciele i niektóre szkoły, to właśnie włączając ten ludzki pierwiastek, w taki dużym sensie i bazując w edukacji na relacjach, to już odblokowują część potencjału. Więc żeby tak może nie kończyć pesymistycznie naszej

rozmowy, bo chcielibyśmy, żeby szkoła w większym stopniu wydobywała ten potencjał, niekoniecznie go tłamsiła, bo kiedy uczeń się uczy wszystkiego, to nie ma czasu często na swoje pasje, na co w czymś mógł być świetny. Ale takie drobne zmiany, które uważam, że są właśnie dużym i już zmianami, kiedy uczeń jest podmiotem, kiedy uczeń jest partnerem, kiedy ważny jest jego głos, kiedy ważny jest współpraca, to już ten potencjał społeczno-emocjonalny uwalniamy, więc to już jest coś. To już jest uważam bardzo duży krok do edukacji, jakiej potrzebujemy.

Roman Martynów

Świadoma zmiana zawsze potrzebuje odwagi, ale też i entuzjazmu, i siły, i wsparcia. To te 3 słowa, dosłownie wczoraj napisała do mnie Marta, kiedy umawialiśmy się na dzisiejsze nagranie i ja je przywołuje, bo tak nam to pasuje tutaj, jak siedzimy w trójkę, entuzjazm, siła i wsparcie. Życzymy tego wszystkim nauczycielom, dyrektorom i trzymamy kciuki za te dobre zmiany, które nadchodzą. Bardzo wam dziękuję za przyście.

Marta Grzeško-Nyczka

Dziękujemy.

Barbara Kochanek

Dziękujemy.